

## Plac śmierci przestanie straszyć

Tomasz Pietrasiewicz, dyrektor Ośrodka Brama Grodzka, chce ściągnąć do Lublina architektów z całego świata. Mieliby zaprojektować nowy wygląd placu śmierci przy ul. Turystycznej.

Chodzi o plac na terenie dawnych zakładów mięsnych przy ul. Turystycznej. W 1942. r. hitlerowcy wywieźli stamtąd w bydłych wagonach 30 tys. osób do obozu zagłady w Bełżcu. Po wojnie lubelski Umschlagplatz popadł w ruinę. Dopiero dwa lata temu, po interwencji sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i staraniom Ośrodka Brama Grodzka - Teatru NN, władze wojewódzkie i miejskie zainteresowały się uporządkowaniem placu.

W miejscu należącym do Skarbu Państwa miała stanąć instalacja - betonowy prostopadłościan wielkości wagonu kolejowego - zaprojektowana przez Tomasza Pietrasiewicza i lubelskiego architekta Bolesława Stelmachem. Ale plany się skomplikowały.

Teren, na którym stoi historyczna rampa, zmienił właściciela. Syndyk masy upadłościowej zakładów mięsnych podpisał umowę o sprzedaży gruntu ze spółką Archiwum Depozytowe. A nowi właściciele postawili swoje warunki. W miejscu działki wytyczonej pod instalację zaplanowali drogę dojazdową do centrum logistycznego, które chcą tam zbudować. Sprawa na rok utknęła w miejscu. Aż do dziś.

- Po długotrwałych negocjacjach udało się pozyskać działkę przy ul. Zimnej, tuż obok rampy - mówi Włodzimierz Wysocki, wiceprezydent Lublina.

Działka ma 22 metry długości i 4 szerokości. Rozciąga się wzdłuż betonowego ogrodzenia zakładów mięsnych. Dojazd do niej będzie możliwy od ul. Zimnej.

Teren wykupił od syndyka wojewoda. Teraz, prawdopodobnie bezpłatnie, przekaze go miastu. - A my chcemy oddać go w zarząd Ośrodkowi Brama Grodzka. Już zainicjowaliśmy odpowiednie procedury - tłumaczy Wysocki. - Ośrodek będzie dbał o porządek na placu, ale przede wszystkim zadba o odpowiednie upamiętnienie tego miejsca.

Tomasz Pietrasiewicz już zapowiada ogłoszenie międzynarodowego konkursu architektonicznego. - Chcemy zaprosić architektów i artystów z całego świata - mówi. - Każdy z nich przywiezie swój pomysł na Umschlagplatz, a my wybierzemy najlepszy. Wreszcie to miejsce zyska takie oblicze, jakie jest mu należne. Przecież to fragment tragicznej historii dziesiątek tysięcy osób - dodaje.